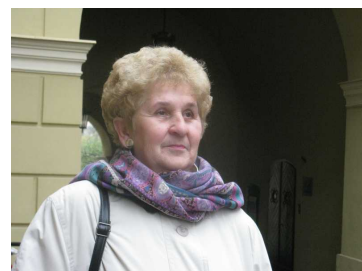


JOLANTA KĘDZIOR
ur. 1943; Lublin



Tytuł fragmentu relacji	Liceum Ogólnokształcące imienia Arciszowej
Zakres terytorialny i czasowy	Lublin; po 1944 roku
Słowa kluczowe	Lublin PRL, Liceum Ogólnokształcące imienia Arciszowej, dzielnica Czwartek, ulica Rуска

Liceum Ogólnokształcące imienia Arciszowej

W 1957 roku poszłam do szkoły średniej, do liceum na Czwartku. Mam jeszcze swoją tarczę. To było Liceum Ogólnokształcące imienia Arciszowej. Moja mamusia też chodziła do Arciszowej, tylko że wtedy ta szkoła mieściła się gdzie indziej, a potem, za moich czasów, na Czwartku; upaństwowili ją i przenieśli na Czwartek.

To było żeńskie liceum, same baby były. Z nauczycieli pamiętam panią od historii, panią Poterało; nie lubiłam historii, więc doskonale pamiętam, jak mnie dusiła. Od fizyki był pan profesor Hamerla. Pani Helbanowa uczyła nas rosyjskiego, ona potem wyładała na jakiejś uczelni. Od łaciny była pani profesor Bagińska. Pani Tarłowska od geografii.

To było liceum żeńskie, więc – jak to między babami – nic ciekawego się nie działo. Należałam do kółka geograficznego, w związku z tym bardzo dużo jeździłam z panią profesor na obozy, wycieczki krajoznawcze. Bardzo mile to wspominam. Pani Szczerbowa była naszą dyrektorką. To była kobieta z duszą, taka stara inteligentka; ona porozmawiała i była taką prawdziwą damą; bardzo dobra kobieta.

Wybrałam tę szkołę może dlatego, że była najbliżej; szłam tylko przez Kalinę, piechotą, pod górę. Kiedyś nie jeździło się autobusami tak, jak teraz. Szło się przez górę, co jest koło cerkwi; dawniej nie było ulicy Ruskiej, była taka góra cała, do samej cerkwi. Nie było tego przebiccia, dopiero później przebili ulicę Ruską. Także ja zawsze miałam pod górkę.

Data i miejsce nagrania	2010-10-19, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Marta Tylus
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"